

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 18 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 196

## ZAGADNIENIE KADR w świetle zadań Planu 6-letniego

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 bm.

Plan 6-letni, którego olbrzymie i porywające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie tow. Minca — zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań.

Musimy dziś w oparciu o założenia Planu, czerpiąc pełną garścią z przebogatej doświadczeń Stalinińskich Pięciolatek, omówić stojące przed nami najważniejsze zadania w dziedzinie zapewnienia naszej gospodarce socjalistycznej niezbędnych wykwalifikowanych i kierowniczych kadr, w tej dziedzinie i nowych kategorii specjalistów, których dziś prawie wcale nie posiadamy. Musimy iść za wskazaniem referatu towarzysza Bieruta na IV Plenum KC, wskazaniami opartymi na dokonanej przezeń analizie sytuacji na odcinku kadr gospodarczych, rozważyć i skonkretyzować środki i sposoby, które pozwolą nadać całociel naszym prac nad masowym przygotowaniem nowych kadr, rozmach, tempo i kierunek, odpowiadający ogromnemu programowi budownictwa socjalistycznego, zawartemu w Planie 6-letnim.

Zadania planu określają ILE I JAKICH KADR nam potrzeba będzie w tym sześciolciu. Należy więc zastanowić się nad tym, SKĄD po winniśmy te kadry czerpać oraz o mówić formy, metody i środki ich przygotowania.

Rozpatrzmy dynamikę wzrostu stanu zatrudnienia. Ogólna ilość za trudnionych pracowników najmniejszych poza rolnictwem stanowiła w 1938 r. 7,8 proc. całej ludności, w 1946 r. — 10,8 proc., pod koniec Planu Trzyletniego już 16,5 proc. W końcu zaś Planu 6-letniego, tj. w 1955 r., tylko w sektorze socjalistycznym, osiągnięte dzięki wzrostowi zatrudnienia o 2.147 tys. osób — 21,2 proc. całej ludności. Plan 6-letni przewiduje tylko dla przemysłu socjalistycznego wzrost do 2.758.000 osób, tzn. w ciągu 6-letnia zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym wzrosło o ponad milion robotników i pracowników.

Szczególnie szybki wzrost nastąpi w kadrze robotników wykwalifikowanych, bowiem w ciągu 6-letnia ma ich przybyć 790.000 osób, w tym o kierunku technicznym 660.000 osób.

Wykonanie tych zadań przyczyni się do poważnego wzrostu ciężaru gatunkowego klasy robotniczej w u-

kładzie sił klasowych w kraju. Zapewni korzystne zmiany w strukturze samej klasy robotniczej, wydatnie zwiększy jej sprawność techniczną i podniesie jej poziom kulturalny.

Rozpatrmy z kolei dynamikę wzrostu pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem zawodowym.

Ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, która dziś wynosi około 275.000 wrosło w ciągu 6-letnia o 340.000 osób, czyli w wyniku realizacji planu ilość ich z górą podwoi się.

Jeszcze szybciej będzie rosła ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym. Ilość ta ma osiągnąć w 1955 r. około 242.000 osób, wobec 85.000 zatrudnionych w sektorze socjalistycznym w końcu 1949 r., co oznacza niemal trzykrotny wzrost tej kategorii kadr.

Jeśli chodzi o pracowników z wyższym wykształceniem, to pod koniec Planu Trzyletniego mieliśmy zatrudnionych w sektorze socjalistycznym około 97.000, a w 1955 r. liczba ich osiągnie ponad 200 tys., co oznacza przeszło dwukrotny wzrost w ciągu 6-letnia.

I w tym wypadku jeszcze szybsze tempo wzrostu przewiduje plan dla kadry z wyższym wykształceniem technicznym. Wrosło ona z 26.000 osób w roku 1949 do 73.000 w roku 1955, czyli prawie trzykrotnie.

Dla zabezpieczenia takiego tempa wzrostu kadr z wyższym i średnim wykształceniem Plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych.

Wykonanie tych zadań w zakresie kadr z wyższym i średnim wykształceniem pchnie poważnie naprzód rozwiązanie jednego z decydujących problemów rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, jakim jest formowanie nowej, ludowej, wywodzącej się w swej znakomitej większości z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — inteligencji.

W walce o realizację tego zadania musimy zawsze pamiętać o słowach towarzysza Stalina, że „Klasy robotnicze nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swego kraju... jeśli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji, jeśli nie oparuje nauki, jeśli nie potrafi zarządzać gospodarką na podstawie nauki”.

### 1. Siła robocza

Pierwszym zagadnieniem, którego nie należy pominąć już na wstępie, jest zabezpieczenie masowego dopływu siły roboczej, przede wszystkim do przemysłu i budownictwa.

Skąd przede wszystkim możemy czerpać nowe siły robocze?

Pierwszym poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej jest młodzież miejska i wiejska.

Po drugie, musimy większą niż dotychczas uwagę zwrócić na nieuprzedmiotowienie miasteczka, które stanowią w naszych warunkach istotny rezerwuwar nowych sił roboczych.

Po trzecie, poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej winno stać się włączanie do produkcji znacznych jeszcze rzesz nie zatrudnionych kobiet.

Po czwarte, poważnym rezerwuwarem pozostaje i nadal wieś.

Niektóre przemysły, jak górnictwo i budownictwo mają już pewne, acz niedostateczne doświadczenia z orga-

nizowanego werbunku siły roboczej.

Na podstawie krytycznej analizy tych doświadczeń będziemy w o wiele szerszym zakresie stosować formy i metody planowego zaciągu nowej siły roboczej, jak np. drogą organizacji specjalnych biur werbunkowych, które to metody zdążyły egzamin w Związku Radzieckim w najtrudniejszych okresie pierwszych Stalinińskich Pięciolatek.

Wciążąc do produkcji około 900 tysięcy kobiet wymaga stworzenia warunków umożliwiających ich zatrudnienie również i w tych gałęziach, gdzie dotychczas jeszcze istnieją nieczym nieusprawiedliwione opory.

Pewnym źródłem dopływu siły roboczej winni stać się również robotnicy i pracownicy uprzednio zatrudnieni w tzw. inicyjatywie prywatnej. Możemy także zwolnić dla produkcji pewną ilość rąk roboczych przez zlikwidowanie przestarzałych i administracji, istnieje bowiem szereg branż, w których ilość pracow-

ników biurowych w stosunku do robotników znacznie przekracza odpowiednie normatywy.

Masowy dopływ nowej siły roboczej do przemysłu i budownictwa czyni już dojrzałe wprowadzenie obowiązkowego i krótkoterminowego przyuczania tych nowych robotników do pracy w produkcji. W tej dziedzinie szczególne obowiązki spadają na dyrekcje zakładów, warsz-

### 2. Robotnicy wykwalifikowani

W hierarchii naszych zadań kadrowych dużą wagę posiada zabezpieczenie dopływu w ciągu 6-letnia blisko 790 tys. wykwalifikowanych robotników do całej gospodarki narodowej, z tego 660 tys. o kierunku technicznym.

Jakie zadania w tym zakresie wy-suwają się na czoło?

Główne źródło wzrostu kadry wykwalifikowanych robotników stanowić będzie młodzież szkolna w szkołach zawodowych pierwszego stopnia. Plan 6-letni zakłada poważne rozszerzenie sieci szkół tego typu, szczególnie dla przemysłów kluczowych oraz w tych specjalnościach, w których już dziś odczuwamy poważny niedobór wykwalifikowanej kadry robotniczej. Szkoły te dadzą łącznie w okresie 6-letnia blisko pół miliona osób. Aby sprostać temu niewątpliwie ogromnemu zadaniu, CUSZ musi ściśle sprzecyżować kierunki nauczania oraz przewidywać poważne dotychczas braki w planowaniu sieci szkół, kiedy to np. mamy dziś wyraźny nadmiar szkół dla przemysłu odzieżowego, a jednocześnie niedobór szkół dla tak kluczowego przemysłu, jakim jest hutnictwo.

Należy również czas nauczania w szkołach zawodowych I stopnia skrócić do 2 lat, co wymaga przebudowy programu nauczania i poczynienia poważnych zmian w samym procesie nauczania. Jednocześnie musimy obniżyć granicę wieku przy przyjmowaniu do tych szkół do lat 14, celem umożliwienia tej grupie młodzieży uczenia się zawodu.

Procent dziewcząt w szkołach zawodowych jest stanowczo za niski i musimy go wydatnie zwiększyć.

ZMP i związki zawodowe, które dotychczas dotychczas zajmowały się szkoleniem zawodowym młodzieży na wszystkich szczeblach, muszą uznać jako jedno ze swych poważnych zadań w walce o realizację Planu 6-letniego, jak najczynniejszy udział w zapewnieniu niezbędnej dyscypliny, odpowiednich wyników nauczania oraz wzmóc pracę wychowawczą wśród młodzieży szkół zawodowych. Będziemy wymagać, by organizacje partyjne zwiększyły swą pieczę nad szkolnictwem zawodowym i głębiej niż dotychczas wnikały w jego bolączki i trudności oraz konkretnie pomagały w ich przezwyciężeniu.

tatów, budowli i t. d., oraz na związkach zawodowe, a zwłaszcza ich dotowe ognia — rady zakładowe, które winny uznać jako jedno ze swych podstawowych zadań kontrolę nad organizowaniem i prowadzeniem tego rodzaju przyuczeń robotników. Jeśli chodzi o przyuczenie młodzieży do zawodu, pewną rolę w tym spełniają szkoły przysposobienia przemysłowego.

W związku z tym, że szkoły I stopnia nie pokrywają całkowicie wzmożonego zapotrzebowania na wykwalifikowanych robotników, należy również dokonać poważnego wysiłku w kierunku umożliwienia co najmniej 200.000 pracującym już robotnikom zdobycia odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Komunikat z obrad V Plenum KC PZPR

W drugim dniu obrad Plenum Komitetu Centralnego PZPR wysłuchało referatu sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka n. t. „Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego”.

Następnie toczyła się dyskusja nad referatami tow. Minca i tow. Nowaka. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Minca Plenum uchwalilo rezolucję zatwierdzającą projekt ustawy o Planie 6-letnim oraz wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka.

Plenum wprowadziło w skład KC PZPR tow. Mariana Naszkowskiego.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut, wzywając do wytyczenia wszystkich sił dla realizacji Planu 6-letniego.

## Rezolucja V Plenum KC PZPR

Plenum KC PZPR zatwierdza Plan 6-letni w nowym, rozszerzonym zasięgu, zawartym w projekcie ustawy o Planie 6-letnim.

Plenum zatwierdza wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka, jako wskazania, którymi się mają kierować wszystkie organizacje partyjne w swej codziennej pracy.

## Lotnictwo radzieckie w SŁUŻBIE POKOJU

### Wspaniały przegląd potęgi powietrznej ZSRR

MOSKWA (PAP) — W Salu Kolumbowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się w sobotę uroczysta akademii, poświęć i obchodowi Dnia Lotnictwa Radzieckiego.

W głębi pięknie udekorowanej sceny widniały portrety twórców „partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego — Lenina i Stalina.

W prezydium akademii znajdowali się minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski, marszałkowie: Sokolowski i Goworow, przewodniczący Moskiewskiej Rady Mie-

skiej Jasnow, sekretarz KC WLKZM Michajłow, bohaterowie pracy socjalistycznej, konstruktorowie samolotów Tupolew, Jakowlew i Iliuszyn, admirałowie, generałowie, pracownicy przemysłu lotniczego oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, państwowych i społecznych Moskwy.

Wśród burzliwych, długo niemilkających oklasków wybrano do prezydium honorowego członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Generałem Iliuszynem na czele.

Referat poświęcony Dniu Lotnictwa Radzieckiego wygłosił dowódca

naczelny sił powietrznych ZSRR generał lotnictwa Zygariew.

Gen. Zygariew podkreślił, że naród radziecki obchodzi Święto Lotnictwa Stalinińskiego w atmosferze potężnego ogólnonarodowego ruchu na rzecz podpisywania Apelu Sztokholmskiego. Naród radziecki kroczy w pierwszych szeregach bojowników o pokój i demokrację. Naród radziecki to słuszną dumą spogląda na chlubną drogę rozwoju lotnictwa, którą przeżyła jego ojczyzna. Falszerzom historii — podkreślił mówca — nie udało się obalić tego niezbitego faktu, że właśnie Rosja jest ojczyzną lotnictwa, że twórcza myśl narodu radzieckiego stale wyprowadza naukę i technikę lotnictwa w Europie Zachodniej i Ameryce.

Gen. Zygariew charakteryzuje następnie drogę rozwoju lotnictwa radzieckiego, którego potęgą ujawniła się w szczególności w okresie surowych lat wielkiej wojny narodowej. Podczas wojny wiele tysięcy otmików odznaczono orderami i medalami Związku Radzieckiego, a najwybitniejszym spośród nich nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Mówca podkreślił, że lotnictwo radzieckie stale rozwija się, otrzymując wciąż nową i doskonalszą sprzęt techniczny. Lotnicy radzieccy jako pierwsi na świecie opanowali wyższy pilotaż na samolotach odrzutowych.

Gen. Zygariew omawia następnie olbrzymie sukcesy osiągnięte po wojnie przez radzieckie lotnictwo cywilne. Łączna długość linii lotniczych w ZSRR już w roku 1945 przewyższyła poziom przedwojenny. Lotnictwo radzieckie zajmuje pierwsze miejsce na świecie, jeśli chodzi o przewóz ładunków.

Lotnictwo znajduje coraz większe zastosowanie w rolnictwie Związku Radzieckiego. W ciągu ostatnich dwóch lat przeszło 30-krotnie wzrosła powierzchnia upraw rolnych, otrzymujących nawozy sztuczne zrzucone z samolotów.

Gen. Zygariew zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Związku Radzieckiego — ostoju pokoju, demokracji i socjalizmu, na cześć Wielkiego Wodza naszego narodu, Generała Stalina.

Uczestnicy akademii w atmosferze niezwykłego entuzjazmu uchwalili tekst deszepy powitalnej do Józefa Stalina.

## Rozkaz dzienny marszałka Wasilewskiego

MOSKWA (PAP) — W związku ze Świętem Lotnictwa Radzieckiego minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski wydał rozkaz dzienny, który głosi m. in.:

„Dzisiaj naród radziecki i jego waleczna armia obchodzą dzień Lotnictwa Związku Radzieckiego i notują nowe osiągnięcia w dziedzinie wykonania zadań, które przed lotnictwem radzieckim postawił nasz Wielki Wódz i Nauczyciel Generalissimus Stalin.

Witam i pozdrawiam was z okazji ogólnonarodowego święta — Dnia Lotnictwa ZSRR.

Życzę całemu składowi osobowe mu okrytego chwałą lotnictwa ra-

dzieckiego oraz wszystkim pracownikom przemysłu lotniczego i wszystkim sukcesów w dziele umocnienia potęgi lotniczej naszego państwa.

Dla uczczenia Dnia Lotnictwa ZSRR rozkazuje: dzisiaj, 16 lipca 1950 roku, w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie oraz w stolicach republik związkowych dokonać salutu 20 salwami artylerijskimi.

Niech żyje lotnictwo radzieckie! Niech żyje nasza potężna ojczyzna! Niech żyje Wschodni Związek Komunistyczny! Niech żyje promotor i organizator naszych zwycięstw — Wielki Stałn!

## Front amerykański nad rzeką Kum rozbity! Wojska Mac Arthura cofają się... na nowe pozycje — Pospieszny odwrót napastników z Tajdżonu

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje komunikat kwatery głównej Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z dnia 16 lipca rano:

Oddziały Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej kontynuują ofensywę na wszystkich odcinkach frontu. Na wybrzeżu wschodnim rozwijają się pomyślnie działania partyzantów, wspomagających ofensywę oddziałów Armii Ludowej.

Lotnictwo Armii Ludowej, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w walkach przeciwko przeważającym siłom przeciwnika zadaje poważne ciosy lotnictwu i wojskom lądowym wroga.

W dniu 16 lipca wieczorem kwatery główna Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej opublikowała komunikat, który stwierdza:

Oddziały Armii Ludowej pomysłnie posuwają się naprzód na wszystkich odcinkach frontu. 15 lipca od oddziałów Armii Ludowej wyzwolili całkowicie jedno z ważniejszych miast prowincji południowy Czun-oczen — Kongzi, zdobywając wielką ilość sprzętu wojennego. 15 lipca inne oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Honson. Na północy prowincji północnej Kansen oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Mungen. Ofensywa Armii Ludowej trwa.

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutersa donosi, że trzy dywizje północno-koreańskie podchodzą do Tajdżonu od zachodu, północnego zachodu i północy. Amerykanom pozostała tylko jedna droga odwrotu, na wschód. Droga odwrotu prowadzi przez teren górzysty, w którym, jak podaje korespondent — działa licząca przeszło 1.000 osób grupa partyzantów koreańskich, ataku-

jąc, nieprzerwanie cofając się wojska amerykańskie.

NOVY JORK (PAP) — Komunikat zbiatu Mac Arthura przyznaje, że wojska amerykańskie wycofały się z nad rzeki Kum pod naporem wojsk północno-koreańskich o 10 km.

Komunikat podaje, że samoloty amerykańskie ponownie bombardowały Seul, napotykając na silny ogień artylerii przeciwlotniczej.

10 miln. podpisów we Włoszech pod Apellem Sztokholmskim

RZYM (PAP) — W związku z zakończeniem pierwszego etapu akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, Włoski Komitet Obronców Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że po rozpoczęciu akcji amerykańskiej w Korei ruch na rzecz pokoju, mimo represji policji i rozpętania kampanii oszczerstw przeciwko obrońcom po-

koju, przybrał znacznie na sile.

W ciągu 15 dni, które upłynęły od chwili rozpoczęcia akcji amerykańskiej w Korei — stwierdza komunikat — terenowe komitety obrony pokoju zebrały pod Apellem Sztokholmskim 6.104.652 podpisy, co wraz z podpisanymi zbraniami poprzednio daje łączną cyfrę 10.125.013 podpisów.

### UROCZYSTA AKADEMIA

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia wszystkie zarządy związków zawodowych i ich pracowników, iż w dniu 18.7.1950 r. punktualnie o godz. 16.30 odbędzie się uroczysta akademii przyznana z obchodem rocznicy PKWN, w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18.

Część oficjalna — referat.

Część artystyczna — występy zespołów świetlicowych oraz występy wybitnych artystów Opery Śląskiej.

# Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka, wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 bm.

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej.)

Dla odgórnej koordynacji tych poczynań istnieje potrzeba stworzenia odpowiedniej komórki na szczeblu rządowym, komórki planującej i kontrolującej całość prac poszczególnych resortów, instancji gospodarczych i technicznych w tym zakresie oraz ściśle współpracującej z odpowiednimi organizacjami społecznymi, przede wszystkim zaś z związkami zawodowymi.

Szczególnej wagi nabiera już dziś zagadnienie uprzedniego planowego zabezpieczenia niezbędnej siły roboczej dla dziesiątków nowych, potężnych zakładów przemysłowych, których budowę, dzięki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, podejmujemy w ramach Planu 6-letniego.

Doświadczenie budownictwa gigantów przemysłowych w ZSRR uczy, że załoga tych zakładów była z góry przygotowana. Poważna

## 3. Średnie ogniwo

Przechodząc z kolei do problemu średniego ogniwa kadr. Odgrywa ono szczególnie ważną rolę w realizacji naszych planów gospodarczych, w walce o ilość i jakość produkcji.

Zaplanowane zapotrzebowanie na kadry ze średnim wykształceniem w gospodarce narodowej wynosi łącznie 420.000 osób, w tym w przemyśle wraz z budownictwem 96.000, w transporcie — 20.000, w rolnictwie — 42.000.

Skąd będziemy czerpać i gdzie będziemy przygotowywać te kadry?

Głównym ich źródłem będą szkoły zawodowe II stopnia, których ilość w ramach Planu 6-letniego musi wzrosnąć, aby zapewnić przeszkolenie w tym okresie 298.000 osób, tj. 71 proc. szacunkowego zapotrzebowania.

Koniecznym jest przejście i użycie pełnej nomenklatury zawodów pod kątem zadań nakreślonych przez Plan 6-letni.

Średnie szkolnictwo zawodowe nie zaspokoi jednak w pełni naszych rosnących potrzeb. Pozostaje do wypełnienia luka, którą szacunkowo możemy ustalić na około 125.000 osób.

Skąd będziemy czerpać kadry dla uzupełnienia tej luki?

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC wskazał na rosnące szeregi pracowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, partyjnych i bezpartyjnych, jako na rezerwę, z której śmiało i masowo winniśmy czerpać kadry i przekształcać ich na mistrzów i techników. Doświadczenia technicum, a zwłaszcza bytomskiego, które istnieje najdłużej, są pozytywne i wskazują, że zdolni robotnicy-przedownicy pracy, racjonalizatorzy, po odpowiednim przeszkoleniu potrafią dobrze kierować powierzonymi odcinkami, zaś po nabraniu doświadczenia na nowych stanowiskach awansują wyżej.

IV Plenum KC zobowiązało organizacje partyjne i resorty gospodarcze do ustalenia prawidłowego systemu wysuwania kadr robotniczych o-

## 4. Kadry wyższe

Rozpatrzmy teraz w świetle analizy, dokonanej przez tow. Bierut na IV Plenum KC zagadnienie kadr specjalistów z wyższym wykształceniem w ramach zadań Planu 6-letniego.

Zagadnienie to można rozbić na dwie części: na sprawę prawidłowego wykorzystania, rozmieszczenia i odpowiedniego przeszkolenia starej kadry oraz sprawę przygotowania nowych specjalistów, która posiada decydujące znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego i na której przede wszystkim musimy skoncentrować nasze wysiłki.

Organizacje partyjne i resorty gospodarcze, podejmując hasło rzucone przez tow. Bierut: „inżynierowie i technicy do produkcji!”, poczynili już pierwsze, acz daleko niewystarczające kroki w tej dziedzinie. W toku prób dalszego głębszego analizowania problemu prawidłowego rozmieszczenia istniejących kadr, posuńmy się następnie do ustalenia faktycznych danych, dotyczących ilości i specjalności inżynierów na poszczególnych odcinkach naszej gospodarki narodowej oraz w ustaleniu rzeczywistych potrzeb poszczególnych resortów. Dotychczasowe dane tych analiz wskazują już, że w całym szeregu wypadków inżynierowie byli niewłaściwie wykorzystywani, jak np.: w Ministerstwie Finansów na robocie administracyjnej pracuje ponad 400 inżynierów i techników i około 100 nauczycieli, w Ministerstwie Górnictwa pracuje 40 inżynierów, rolników i leśników itp.

Będziemy stanowczo realizować w praktyce nakaz właściwego wykorzystania inżynierów, zatrudnionych nie według posiadanej specjalności, będziemy ich kierować przede wszystkim do produkcji tam, gdzie są oni faktycznie niezbędni.

Jak to wskazał tow. Bierut — zagadnienie starej kadry specjalistów jest zagadnieniem politycznym i nie wyczerpuje się bynajmniej jej prawidłowym rozmieszczeniem. Właściwe wyłączenie sił starych specjalistów w dzieło budownictwa socjalistycznego jest sprawą złożoną i, jak wykazuje doświadczenie, nie zawsze było przez

część niewykwalifikowanych sił roboczych, zajętych przy budownictwie, była związana z powstającym zakładem oraz szkolona do przyszłej w nim pracy na odpowiednich kursach wieczorowych. Trzon wykwalifikowanych robotników był równie uprzednio dobierany spośród kadr pracujących w pokrewnych zakładach, a w razie potrzeby tamże doszkalany pod kątem potrzeb produkcji nowych, budujących się zakładów. Zawsze przygotowywano i do bierano także dla tych zakładów kadry techniczno-inżynierskie.

Musimy twórczo przeszkodzić to doświadczenie i u nas. Odbyta niedawno konferencja partyjna na Nowej Hucie wskazuje, że wśród założeń jej budowniczych, w szczególności wśród młodzieży, istnieje pęd do nabycia kwalifikacji, w celu możliwości pracy na stałe w tych zakładach, gdy zostaną one zbudowane i uruchomione.

raz do uporządkowania i rozszerzenia sieci i form ich szkolenia.

W tym celu musimy PO PIERWSZE: kierować znaczne kontyngenty wybierających się w produkcji robotników partyjnych i bezpartyjnych, a w pierwszym rzędzie spośród przedowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów na techniczne szkoły wieczorowe, stwarzając im słuchaczom odpowiednie możliwości do nauki. Podstawą zaś dla zorganizowania nowych szkół tego typu winny stać się istniejące normalne szkoły zawodowe II stopnia.

PO DRUGIE: należy, jeśli chodzi o szkolenie specjalistów ze średnim wykształceniem, zwłaszcza ekonomistów, planistów, handlowców itp., stosować szerzej, niż dotychczas, metody korespondencyjnego nauczania.

PO TRZECIE: należy planowo i systematycznie kierować na specjalnie organizowane kursy podwyższenia kwalifikacji pracujących już w produkcji mistrzów, przede wszystkim spośród wysuniętych robotników.

Parę słów w związku z tym o mistrzach. Nasytanie produkcji kadrą majsterską jest dziś wysoce niedostateczne. Dlatego w ramach Planu 6-letniego wysuwa się już w pierwszym rzędzie jego realizację, palącą konieczność usunięcia tego niedoboru drogą masowego kierowania wykwalifikowanych robotników na zorganizowane w tym celu kursy dla mistrzów, które winny powstać przede wszystkim w głównych ośrodkach poszczególnych gałęzi przemysłu.

Nasytanie gospodarki narodowej nową techniką, szybkie tempo uprzemysłowienia kraju i przebudowy rolnictwa — stawiają przed kadrami gospodarczymi coraz to nowe i wyższe wymagania. Musimy pchać naprzód sprawę przeszkalanania pracujących już średniej kadry gospodarczej w kierunku podwyższenia jej kwalifikacji, a w pierwszym rzędzie przy swojeniu jej osiągnięć przodującej radzieckiej techniki, nauki i organizacji. W tym zakresie konieczny jest skoordynowany wysiłek resortów gospodarczych, NOT i Zw. Zaw.

nas słuszenie rozwiązywane. Naszym wysiłkom, zmierzającym do rozwiązania tych kadr i wiązania ich podstawowej masy z budownictwem socjalistycznym, nie zawsze towarzyszyła niezbędna praca wychowawcza ze strony organizacji partyjnych, ani też dostateczna troska o stworzenie należytych warunków dla ich przeszkolenia, zgodnie z nowymi wymogami socjalistycznego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Będziemy bezlitośnie zwalczać wszelkie przejawy szkodnictwa, skąd by ono nie pochodziło, a więc także i ze strony pewnej niewielkiej części starych specjalistów. Podstawowej zaś masie starych specjalistów przyjdzie z pomocą, poważnie ożywiając pracę NOT, zw. zawodowych, a przede wszystkim organizacji partyjnych w kierunku ułatwienia tej części starej inteligencji przyswojenia sobie założeń i zadań Planu 6-letniego, przyswojenia niezbędnych jej w codziennej pracy osiągnięć techniki radzieckiej, nauki, organizacji, w kierunku zbliżenia jej do klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa, wciągania do czynnego udziału w rozwijaniu ruchu spółzawodnictwa, racjonalizatorstwa, nowatorstwa.

Plan 6-letni zakłada konieczność przygotowania ponad 54 tysięcy inżynierów różnych specjalności, 8 tysięcy specjalistów z wyższym wykształceniem rolniczym, przeszło 20 tysięcy ekonomistów, finansistów itp.

Skąd będziemy czerpać kadry dla realizacji tego szerokiego, odpowiedzialnego i trudnego programu?

1 Jednym z źródeł, bardzo dla nas cennym, jest umożliwienie w ciągu 6-letnia, co najmniej 3 tys. praktyków, to jest ludzi nie posiadających wykształcenia wyższego, a pracujących na stanowiskach inżynierów — w tej liczbie szczególnie uzdolnionych, wysuniętych robotników — złożenia egzaminów inżynierskich.

2 Należy więcej uwagi poświęcić prowadzonym przez NOT wieczorowym kursom inżynierskim. Winny one przede wszystkim

umożliwić zdobycie wyższego wykształcenia najwybitniejszym racjonalizatorom, nowatorom i przedownikom pracy oraz mistrzom i technikom zatrudnionym w produkcji, a pragnącym łączyć naukę z pracą zawodową. Ilość wieczorowych szkół inżynierskich rozbudujemy tak aby zapewnić przygotowanie w nich 3.000 inżynierów.

## 5. Wyższe uczelnie

Główny jednak ciężar przygotowania nowych specjalistów spada na wyższe uczelnie.

Przed Ministerstwem Wyższych Szkół i Nauki stoi zadanie dostosowania dotychczasowej pracy i organizacji wyższych uczelni do potrzeb Planu 6-letniego. W okresie 6-letnia uczelnie wyższe muszą wyszkolić drogą normalnych studiów ponad 45.000 nowych specjalistów z technicznym wykształceniem, co stanowi około 85 proc. pokrycia całego zapotrzebowania.

Jakie warunki w pierwszym rzędzie muszą być spełnione, by zrealizować zadania Planu 6-letniego w tym zakresie? Podstawowym warunkiem wykonania planu jest podwyższenie sprawności wyższych uczelni do 80 proc. Osiągnięcie takiego wysokiego poziomu sprawności wobec dotychczasowej, która należy szacować najwyżej na 30 — 40 proc. wymaga, rzecz jasna, ogromnych wysiłków.

W oparciu o doświadczenie wyższego szkolnictwa radzieckiego, konieczne jest odpowiednie planowe przebudowanie dotychczasowego programu studiów, dotychczasowej pracy katedr.

Osiągnięcie wymaganej sprawności wyższych uczelni jest niemożliwe bez dokonania radykalnego zwrotu w dziedzinie ścisłego przestrzegania obowiązującego uczeszczenia na wykłady i ćwiczenia. Dojrzała już sprawa stosowania surowych rygorów aż do bezwzględności usuwania z uczelni tych studentów, którzy jedynym z braku dyscypliny pracy i przez niedbalstwo — nie bacząc na olbrzymie koszty — nie chcą w Państwo Ludowe — nie składają w obowiązuje terminie egzaminów itd. Należy zreształować działalność organizacji partyjnych oraz ZAMP na walce o lepsze wyniki nauczania oraz zwolnić młodzież akademicką, na pierwszym i ostatnim roku studiów, od poleceń organizacyjnych, nie związanych bezpośrednio z terenem uczelni.

Instytucje obecnie składają socjalny studentów, z których zaledwie 40 proc. stanowi młodzież pochodzenia robotniczo — chłopskiego (na pierwszym roku studiów 58 proc.) — jest niezadawalający. Należy w celu szybszego formowania inteligencji wywodzącej się z ludu pracującego, a przede wszystkim z klasy robotniczej, postawić sobie, jako zadanie, doprowadzić w ciągu najbliższych lat poprzez planowy dobór na wyższe uczelnie do poważnej zmiany oblicza socjalnego rosnącej armii studentów, tak aby ilość studentów pochodzenia robotniczo — chłopskiego stanowiła nie mniej, niż 70 proc. ogółu studiujących.

Państwo Ludowe znacząco w Planie Sześcioletnim wyznacza sumy na pomoc dla młodzieży studiującej, w tym 16 miliardów złotych na budowę domów akademickich.

Należy równocześnie podjąć niezbędne kroki, celem zabezpieczenia należytego poziomu nauki. Niejednokrotnie na plenum Komitetu Centralnego poruszano sprawę kadr wykładowców, w szczególności kadr profesorskiej na wyższych uczelniach.

Ilość profesorów wynosi obecnie 2.200 wobec ok. 1.800 przed wojną;

## 6. Rolnictwo

Plan budowy podstaw socjalizmu stawia bardzo poważne i złożone zadania na odcinku przygotowania kadr dla rozwijającego się rolnictwa. Okres socjalistycznej przebudowy w rolnictwie wymaga kadr, która potrafi po nowemu spojrzeć na swój zawód, a mianowicie:

a) powiązać go z walką klasową mas chłopskich przeciwko wiejskim wyzyskiwaczom i z budownictwem socjalizmu pod kierownictwem klasy robotniczej;

b) przyswoić sobie i umiejętnie przenosić na nasze warunki zdobycze radzieckiej agrobiologii, agrotechniki, zasady planowania i organizacji pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych.

c) budować mocną więź nauki z praktyką, chwytając i troskliwie rozwijać wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie, nauczyć się przekazywać swą wiedzę i doświadczenie w sposób jasny i dostępny najszerszym masom pracującym chłopstwa w szczególności członkom spółdzielni produkcyjnych.

Na jakiej kadry, w wykonywaniu tych zadań, będziemy się opierać? Z jednej strony na większości dawnych fachowców — rolników, których uczyć nie trzeba i już przeszli częściowo przeszkolenie w Polsce Ludowej.

Z drugiej strony — i to jest szczególnie ważne — trzeba dla nowych zadań przygotować nowe kadry.

3 Rozszerzyć sieć zaocznej szkolenia kadr — zwłaszcza w dziedzinach nie wymagających systematycznych ćwiczeń praktycznych w pracowniach i laboratoriach — jak np. planistów, ekonomistów, finansistów, w których gospodarka narodowa odczuwa dotkliwe braki. Chcemy wykształcić w ten sposób co najmniej 2.500 specjalistów.

co stanowi wzrost o około 22 proc. W tym czasie, gdy ilość studentów wzrosła z 48.000 w 1939 r. do 116 tys., obecnie, tzn. o przeszło 140 proc. ilość profesorów jest już dość poważnie niedostateczna. Wystarczy wskazać, że około 20 proc. katedr jest nieobsadzonych. Tak więc dla pokrycia niedoborów i zabezpieczenia rosnących w ramach Planu 6-letniego potrzeb, musimy wydatnie zwiększyć kadry wykładowców na wyższych uczelniach. Jeszcze ostrzej stoi zagadnienie jakości kadr profesorskich, jakimi rozporządzamy w chwili obecnej. Dotychczasowe i niewapilne osiągnięcia w dziedzinie demokratyzacji wyższego szkolnictwa nie doprowadziły jeszcze do ścisłego wiązania nauki z potrzebami rozwijającego się budownictwa socjalistycznego, do przewyższenia holdowniczego stosunku do nauki burżuazyjnej wśród pewnej części profesury i asystentury. Jak wielka by nie była potrzeba prawidłowego wykorzystania starych sił, jak wielka by nie była nasza troska o pozyskanie dla świądomo kształcenia reszty nowych specjalistów każdego poszczególnego staro naukowca, nie możemy nie liczyć się z niewątpliwym faktem że pewna ich część nie jest zdolna przestawić się zgodnie z nowymi daniami stojącymi przed wyższymi uczelniami. Dlatego nie szczędząc wysiłku w kierunku dzielenia kadrze profesorskiej pomocy w przechodzeniu na pozycje nauki przodującej, nauki socjalistycznej, musimy już teraz prowadzić planową politykę w kształtowaniu i wykonywaniu nowych kadr naukowców i wykładowców. Wydała w tym rolę przypada Instytutowi Kształcenia Kadr Naukowych przy Komitecie Centralnym. Zapewnimy w szerszym niż dotychczas zakresie kształcenie wybierających się młodych na ukwoców w ZSRR i brańskich krajach demokracji ludowej.

Głównym jednak źródłem wykonywania nowej kadry wykładowców winno być rozbudowanie aspirantuiry przy wyższych uczelniach w kraju, kierowanie na nią, wybierających się swymi zdolnościami naukowymi, absolwentów wyższych uczelni spośród młodzieży robotniczo — chłopskiej. Stworzenie odpowiednich warunków materialnych, które by zaохотили wybierających się studentów do wstępowania na aspianturę, w walce z ich odlenianiem i wyłączeniem ich od konieczności zajmowania się dorywczymi pracami zarobkowymi, stanowi ważną przesłankę wykonywania nowej kadry naukowców.

Sprawa spełnienia przez wyższe uczelnie nałożonych na nie w Planie 6-letnim trudnych i odpowiedzialnych zadań, ściśle się wiąże ze stanem szkolnictwa średniego. Po djęciu dalszych kroków, zmierzających do uporządkowania szkolnictwa średniego oraz podniesienia poziomu nauczania i wychowywania w szkołach i polepszenia składu socjalnego uczniów pozwoli zapewnić nie tylko ilościowo dopływ przygotowanej do wyższych studiów młodzieży, ale będzie słopniowo przekształcać te szkoły w kuznie przyszłych nowych specjalistów, wychowywanych w duchu walki o socjalizm.

Skąd będziemy czerpać te nowe kadry? Wymowną odpowiedź daje nam np. szkoła w Elblągu, gdzie dawni farnale przeszkalała się na dyrektorów zespołów PGR-owskich, czy szkoła w Ursynowie, wypuszcza jąca już trzeci turnus robotników z przemysłu na stanowiska dyrektorów POM oraz przeszkalałaja agromomów dla POM-ów lub też szkoły w Komprachcicach, Radymnie, Lubliżu, gdzie spośród robotników przemysłowych i lepszych traktorystów zaczynamy wysuwać średnie kadry dla mechanizacji rolnictwa.

Drugim ważnym zapoczątkowaniem walki o nowe kadry dla rolnictwa jest sieć szkół praktyków specjalistów, szkolących masowe kadry dla produkcji roślinnej i zwierzecznej, mechanizacji rolnictwa, budownictwa wiejskiego, weterynarii, rachunkowości itd.

Kadry tych — łącznie z kadrą traktorystów, która jest na obecnym etapie szczególnie ważna — trzeba nam będzie w przyszłym roku około 80 tysięcy na obsługę indywidualnych gospodarstw, spółdzielczości produkcyjnej i PGR.

Praktyka pokazała, że młodzież wiejska — zwłaszcza z rodzin biedoty — garnie się do tych szkół, których mamy jeszcze zbyt mało i których kierunek nauczania odbiega potrzeb często od praktycznych potrzeb naszego rolnictwa.

Należy również podnieść poziom nauczania i odpowiednio ustalić jego

kierunek w liceach rolniczych.

Jakie braki musimy przede wszystkim przewyższyć, jeśli chodzi o kadry inżynierskie i naukowe, dla realizacji Planu Sześcioletniego w rolnictwie?

Najgorzej przedstawia się sprawa z mechanizatorami rolnictwa. Zaczofane, nie zmechanizowane rolnictwo w Polsce przedwzrośniejowej nie potrzebowało i na uczelniach nie było nawet takiego kierunku studiów. Pierwsi absolwenci tego typu opuszczali uczelnie dopiero w roku przyszłym. W celu usunięcia naszej słabości na tym odcinku Plan Sześcioletni przewiduje przygotowanie około 1000 inżynierów agromechaników.

Musimy również niezwłocznie pokonać kres niernormalnej sytuacji, gdy ani jedna politechnika polska nie specjalizuje w zakresie maszyn rolniczych. Bez kadr konstruktorów tych maszyn, umiejących je dostosować do naszego terenu i warunków, nie można poważnie mówić o rozwoju mechanizacji rolnictwa.

Musimy również stale mieć na uwadze, że budownictwo stanowi ponad jedną trzecią wszystkich naszych inwestycji w rolnictwie w

## 7. Problem kadr decydującym problemem budownictwa socjalistycznego

Realizacja Planu 6-letniego jest możliwa jedynie przy planowym i zorganizowanym ujęciu i przyspieszeniu procesu wysuwania partyjnych i bezpartyjnych robotników, przy przemyślanym kierowaniu tym procesem ze strony organizacji i instancji partyjnych wszystkich szczebli.

Niemniej ostro stoi przed nami w świetle zadań Planu 6-letniego zagadnienie przygotowania i wyszkolenia licznych kierowniczych kadr administracyjnych spośród klasy robotniczej i to nie tylko na szczeblu dyrektorów, lecz także i na centralnych instancjach gospodarczych.

Podjęliśmy już w tym roku pewne kroki w tym kierunku. W stadium organizacji znajduje się już szereg kursów o różnym profilu, na których w pierwszym rzucie około 1.000 wysuniętych robotników partyjnych i bezpartyjnych, działaczy administracyjnych i zawodowych przejdzie specjalne potrójne lub roczne przeszkolenie, które da im możliwość objęcia kierowniczych stanowisk w centralnych instytucjach gospodarczych.

Towarzysze! Problem przygotowania kadr gospodarczych w świetle zadań Planu 6-letniego nie jest sprawą wyłącznie organizacyjno-techniczną lub administracyjną. Jest to kluczowy problem polityczny, ściśle związany z całą problematyką budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Przed nami stoi odpowiedzialne za danie mobilizacji całej Partii w walce o realizację tego bojowego programu przygotowania kadr, mobilizacji wszystkich ogniw Partii dla łamania oporów, jakie staną na tej drodze przed nami. Idąc za nakazem zwiększenia czujności i wzmocnienia walki ze wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji, będziemy bezwzględnie zwalczać wroga klasowego, który już dziś usiłuje hamować wysuwanie nowych kadr, próbuje przeszkodzić w ich szkoleniu i podwyższaniu kwalifikacji, stara się je dyskredytować, po derwać do nich zaufanie, demobilizować je i rozbić. Musimy przewyższyć zaś konserwatyzm, rutynę ze strony tych starych fachowców, którzy opowiadają się przeciwko śmiałości i masowemu wysuwaniu nowych ludzi w produkcji, którzy nie widzą potrzeby i możliwości wprowadzenia w życie nowego przyspieszonego trybu szkolenia tych nowych ludzi na wszystkich szczeblach.

Nie będziemy też tolerować przejawów tak zwanego specożerstwa, które wyrządza szkody w realizacji planów, a w szczególności w sprawie szkolenia nowych kadr, odpychając od tego zadającego i zniechęcając doń starych uczytelnych specjalistów.

Musimy energiczniej niż dotychczas łamać zadawione w pewnych srodowiskach przesady przeciw wciągnięciu kobiet i młodzieży do nowych zawodów i śmiałości ich wysuwaniu. Będziemy bezlitośnie wykorzeniać przeżytki nacjonalizmu i śmiało wyprzedzić i przygotowywać kadry spośród Ślązaków, Mazurów, Kaszubów. Wśród oporów, które wypadnie nam zwalczać podjęcie bardziej zdecydowanej niż dotychczas walki z biurokrytazmem staje się jednym z naczelnych obowiązków całej Partii i jej instancji.

Program przygotowania kadr, zdolnych pchnąć naprzód sprawę budownictwa socjalizmu w Polsce, wymaga również bezlitośnej walki z biurokratycznymi rozgatkami, hamującymi wysuwanie i wzrost nowych kadr — wymaga m. in. nowelizacji w duchu nowych potrzeb, zrępciających przepisów, np. prawa górniczego, pragmatyki służbowej w kolejniectwie itp.

W walce o nowe kadry, Partia uzbrojona w dorobek IV Plenum KC musi kontynuować walkę o pełne wykorzystanie gołukowszczyzny, która w przeszłości wypaczała słuszną w zasadzie politykę Partii w dziedzi-

Planie Sześcioletnim. Dlatego w planowaniu kadr dla rolnictwa w najbliższym sześciolciu poważną pozycję musi stanowić przygotowanie inżynierów budowlanych, mogących zabezpieczyć realizację szerokiego programu budownictwa.

Będziemy nie tylko wysuwać i szkolić te nowe kadry, lecz w nie mniejszym stopniu musimy równocześnie stale dbać o podnoszenie kwalifikacji kadr, które już dzisiaj stawiamy. Musimy już dziś koncentrować uwagę organizacji partyjnych na roztoczeniu konkretnej pieczy nad tysiącami chłopów, którzy stoją już lub jutro staną, na odpowiedzialnych i zaszczytnych stanowiskach przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i systematycznie im pomagać w pracy i nauce.

Musimy już dziś starannie dobrać, szkolić i wychowywać zastępy robotników przemysłowych, którzy pójdą na wieś do POM-ów, jako kadra dyrektorów, ich zastępców politycznych, mechaników i warsztatowców, pójdą na wieś, jako aktywni nosiciele, jako żywy symbol sojuszu robotniczo — chłopskiego, w okresie budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

nie kadr i stała na przeszkodzie planowemu, masowemu i śmiałemu wysuwaniu nowych kadr spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Zagadnienie formowania armii specjalistów nie sprowadza się jedynie do ilości, tj. liczebności poszczególnych jej formacji i ustalenia prawidłowych proporcji między nimi. Rzeczą szczególnie niedostojną jest sprawa jakości, tj. sprawa przygotowania kadr, które łączyłyby niezbędne kwalifikacje techniczne i zawodowe z szerokim widnokręgiem społeczno-politycznym, kadr, które umiałyby organizować twórczo inicjatywę i aktywność wielomilionowych mas pracujących w walce o realizację Planu 6-letniego.

Dlatego szkolenie i przeszkalanie nowych kadr winno odbywać się na gruncie wszechstronnego przyswajania olbrzymich zdobyczy przodującej radzieckiej nauki, techniki i organizacji, na gruncie rozwoju własnej ojczyznej nauki i techniki i jej ścisłego wiązania z gospodarką narodową. Dlatego musimy już dziś krzewić i upowszechniać wiedzę techniczną wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Towarzysze! Bierut na IV Plenum KC podniósł kluczową rolę kadr partyjnych w rozwiązywaniu całokształtu zagadnienia kadr. Towarzysze! Bierut wskazał na rosnące obowiązki, jakie ciążyą na wszystkich organizacjach partyjnych, szczególnie w zakresie wychowania kadr, w każdej dziedzinie życia naszego kraju. Wytyczną są dla nas słowa Wielkiego Stalina:

„Wychowanie i formowanie nowych kadr odbywa się u nas według poszczególnych gałęzi nauki i techniki, według specjalności. Jest to rzecz niezbędna i celowa... ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznania winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest to marksistowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu”.

Dlatego nie zrealizujemy zakrojonego na tak szeroką miarę programu przygotowania i wychowania pełnowartościowych kadr, jeśli nie będziemy stale pamiętać o tych słowach Wielkiego Stalina, jeśli nie będziemy planowo i uporczywie pracować nad podnoszeniem poziomu i rozszerzaniem zasięgu szkolenia marksistowsko — leninowskiego we wszystkich srodowiskach i ośrodkach, w których wykluwamy nasze kadry.

Wstąpiłszy w decydujący etap rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, w okres zaostrej walki rosnących szybko w siłę elementów socjalistycznych ze stającymi im zaciętki opór, lecz ustawnie słabnącymi elementami kapitalistycznymi, Nasza Partia twardego przeprowadza stalnowską politykę budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi. Nasza Partia rozwiązuje skutecznie najważniejsze problemy tej polityki: problem uprzemysłowienia, problem przebudowy wsi, problem kadr zaś wymaga dopiero realizowania w duchu wskazań IV Plenum, w duchu zadań Planu 6-letniego.

„A problem kadr — uczy Towarzysz Stalin — jest dziś, w warunkach technicznej rekonstrukcji przemysłu, decydującym problemem budownictwa socjalistycznego”.

Partia musi umieć i będzie umiała słuszną politykę budownictwa podstaw socjalizmu organizacyjnie zabezpieczyć i utrwalić przez planowe, masowe i śmiałe formowanie nowych kadr, swoich proletariackich kadr, które zwoleń będą wspaniałe cętry Planu 6-letniego przekuwać w czyn.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański”
13 — Powiat. Komenda M. O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—16



Polikarp z Kowalowca ma głos
Wezoraż, uważacie, święto było w domu, bo mój następca, jednak, na piśmie do mamy i do taty list z obrotu letniego nad morzem, na który wraz ze swymi przyjaciółmi szkolny mi wyjechał przed kilku dniami. Bo Kajtek, jako że do ZMP jest jeszcze trochę za młody — w haresterwie znalazł miejsce i z dumą nosi czerwony krawat, nową odznakę haresterską i koniecznie chce być tak dzielny, jak radzieccy pionierzy.

Więc napisał z tych obozów list tu do nas, a Agata, jak Agata, Lezka jej w oku stanęła i z radości, że syn nadeł sobie mocno chwały pobyt nad morzem i trochę ze smętku, bo jak pisze, nie bardzo za domem cęskni, wyciągnęła nalewkę z ubiegłego roku i postawiła ją do kolacji. A potem — rozgadaliśmy się we dwojgę i doszliśmy do wniosku, że szkoda, iż siwa wioska na głowie już się pokazuje, że szkoda, iż nasze dzieciństwo nie przypada na obecne czasy.

Bo tak: Ledwo fafel od piersi odrośnie — już może sobie nożkami fikać w żłobku, a mama i tata mogą w spokoju pracować, że dziecku żadna krzywda się nie stanie. Posiedzi te dwa, trzy lata w żłobku, — jazda do przedszkola. Bawi się, uczy, papu za darmo dostanie, opiekują się nim, cackają, nie tak, jak dawniej z nami, kiedy żłobkiem i przedszkolem było nam podwórko albo najbliższa ulica.

Pójdzie do szkoły — to smarkacz, ledwie od ziemi go widać, a już może być przewodnikiem (niży prądow nikim w nauce), lekcje może odra biąć sobie w czystej świetlicy, gdzie i pomoc znajdzie, jeśli jakaś sprawa nie chce mu szybko do głowy wejść. W dziecięcym zespole świetli cowym może wyżyć się na tańcach, śpiewie i deklamacji. Przyjdą waka cja — to go na kolonie wysła, żeby morze zobaczył, góry i dalekie strony naszej Polski.

A my?... Przez 20 lat człowiek przed wojną nie wyciśnił nosa poza Radomsko, bo skąd? Żłobek? Przedszkole? Świetlica... Dla robotniczych dzieci?... A dziś taki smyk, jak mój Kajtek, ma wszystko. A jak ukończy szkołę — będzie mógł iść na studia wyższe. A jego tata?... Dobrze, że sam się jakoś niezgorzej nauczył czytać i pisać.

I czy tym smarkaczom nie zazdrościć?

Chociaż... Chociaż... może nie trze ba im zazdrościć. Bo przecież, jak można zazdrościć tego, co sami wy walczyliśmy i co sami dajemy. Przecież to nasza zastuga, że naszym dzieciom jest dobrze. I tylko musimy pilnować i wszystko czynić, by było im jeszcze lepiej. A że będzie jeszcze lepiej — to też pewna. Za to też my gwarantujemy. Ludzie pracy.

Za recytację utworów Juliusza Słowackiego radomszczanie otrzymali nagrody

Ostatnio w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się eliminacje wojewódzkie recytatorów utworów Juliusza Słowackiego, w których udział wzięły zespoły świetlic fabrycznych naszego województwa. Powiat radomszczański reprezentowany był przez zespoły świetlicowe „Metalurgii” oraz młodzież ZMP-owska.

Nagrody za najlepsze recytacje otrzymali: ZMP-ówka Krystyna Zbięd oraz Jerzy Wawrzak, pracownik „Metalurgii”. Jerzy Wawrzak otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 4.000 zł. i Krystyna Zbięd — 3.000 złotych.

Pracownicy Zakładu Nr 9 wykazali czujność
Dlaczego sprawa dostawy stali nie została wyjaśniona?

Partyni i bezpartyjni robotnicy Zakładów Budowy Urządzeń Kotłarsko - Mechanicznych, Zakład Nr 9 w Radomsku wykazali w ostatnim czasie, że dobrze pamiętają uchwały III Plenum KC PZPR, nawołujące do zachowania czujności rewolucyjnej w zakładzie pracy — przy swych codziennych zajęciach. Zdarzyć się bowiem może, że czyjaś zła wola, czy nawet przeoczenie, zahamować mogą proces produkcji, spowodować poważne straty. Dlatego też zarówno kierownik oddziału, jak i robotnik winien być czujnym, aby w toku jego pracy nie wynikły jakieś poważniejsze niedociągnięcia, aby wszystko było dokładnie sprawdzone i zbadane. Oto przykład, który tę podstawową tezę ilustruje.

Przed kilkoma tygodniami załoga, otrzymana z Centrali Handlowej Żelaza i Stali, przydział stali do produkcji śrub specjalnych. Na pierwszy rzut oka stal odpowiadała wymaganiom i miała wybitą cechę huty. Jednak przy bliższym zbadaniu okazało się, że jakoś surowca nie jest właściwa, pomimo oryginalnej cechy huty.

Gdy idzie o dobro produkcji, gdy idzie o szybką realizację planu produkcyjnych, nie należy ufać nikomu i niczemu, nawet oryginalnej marce fabrycznej. Zdarzyć się bowiem może, że i w hucie zajęte może omyłka przy chowaniu surowca.

Postanowiono więc próbę stali przesłać do Centralnego Biura Technicznego, Technicznej Obsługi Rolniczego celem zbadania. Po kilku dniach nadeszła odpowiedź, że wybita na surowcu cecha nie jest zgodna z gatunkiem stali. Gdyby więc pracownicy Zakładu Budowy Urządzeń Kotłarsko - Mechanicznych poszli po najmniejszej linii oporu i przy stąpili do produkcji — wynikły by bardzo poważne straty.

W sprawie tej Zakład Urządzeń Kotłarsko - Mechanicznych w Radomsku interweniował w Centrali Handlowej w Katowicach, nie otrzymał jednak dotychczas ani odpowiedzi, ani przydziału właściwej stali. Zakłady nie mogą kontynuować produkcji, w związku z czym narażone są na poważne straty.

Coś tu nie jest w porządku. Czynniki nadrzędne winny jak najszybciej przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie i wpłynąć na przyspieszenie przydziału stali właściwej jakości.

W powrotnej drodze długo dyskutowaliśmy nad tym, dlaczego to nigdy do nas, do Karczewa, nie zawita kino objazdowe. Jest przecież gdzie wyświetlać film. Jest duży i obszerny dom ludowy, ponadto jest lokal rezerwy strażackiej.

Niedaleko, bo dwa km. od Karczewa, jest szosa, którą przejeżdża kino do Kobieli Wielkich. Czyżby nie mogło ono choć raz w miesiącu, wracając z Kobieli, wstąpić do Karczewa? Oczekując tego z niecierpliwością wszyscy mieszkańcy gromady Karczew.

Bronisław Sandelewski korespondent „Głosu”

Śladem naszych artykułów
Ubezpieczalnia Społeczna wyjaśnia

W Nr 176 „Głosu Radomszczańskiego” ukazał się artykuł pt. „Dlaczego lekarze Ubezpieczalni w Radomsku nie chcą chorym wydawać zaświadczeń”.

W związku z tym Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie wyjaśnia, że cały personel lecznictwa został powiadomiony o przepisach ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy na dzień 30 kwietnia r. b. i na specjalnie odbytej w Radomsku w dniu 17 maja r. b. naradzie robotczej pracowników administracji i lecznictwa. Również felczer Gabara o przepisach tych był powiadomiony.

Złożone przez felczera Gabarę wyjaśnienie potwierdza fakt nie wydania żądanego zaświadczenia, na usprawiedliwienie swe jednak podaje on nie złą wolę i brak znajomości przepisów, lecz przeoczenie w pracy, wskutek którego zamiast wystawić zaświadczenie — zwolnienie z pracy ob. Szczepańskiego i in., odnotował zwolnienia jedynie w legitymacji ubezpieczeniowej.

Rozumiemy okoliczności, utrudniające pracę lekarzy na terenie Radomska, gdzie ich naprawdę jest za mało. Dyrekcja Ubezpieczalni ze swej strony winna przystąpić, chociażby na okres przejściowy, z pomocą lekarzom ordynującym, przydzielając im do wypisywania zwolnień lekarzy pracowników administracyjnych. Przyczyni się to do usprawnienia pracy, w zakresie ich zawodowej specjalności.

Realizacja planu kapitalnych remontów poprawi warunki mieszkaniowe ludności woj. łódzkiego

Roboty remontowe, to obok nowego budownictwa jeden z najważniejszych czynników poprawy warunków mieszkaniowych ludności pracującej. Sprawy prawidłowego wykonania robót remontowych poświęcić należy szczególną uwagę, zwłaszcza ze względu na to, że w roku ubiegłym wykonanie nakreślonych w tym zakresie zadań napotykało na poważne trudności.

Zagadnieniu oceny dotychczasowego wykonania planu remontów kapitalnych na rok 1950 i przedyskutowaniu istniejących trudności w dalszym terminowym wykonywaniu planu poświęcony został wyjazd zorganizowany przez Zarząd Funduszu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej woj. łódzkiego do woj. łódzkiego, odczuwaliśmy w tym okresie poważne braki kadrowe.

Jakie są podstawowe przyczyny nierównomiernego wykonania planu i na jakie trudności napotykały wszystkie przedsiębiorstwa, również i te, które plan wykonywały? Na wstępie stwierdzić należy, że według opinii Ministerstwa Gospodarki Komunalnej możliwości początkowego wykonania planu były w tym roku równe dla wszystkich przedsiębiorstw. Realizacja planowanych zadań zależała od sprężystości wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przydziałów Rad Narodowych i organizacji samych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych.

Jednym z podstawowych czynników usprawnienia wykonania planów jest uzupełnienie kadr KPR-B. Jak się jednak okazuje fundusze przeznaczone w ostatnim roku na szkolenie i doszkolenie zimowe nie zostały wykorzystane. Niektóre przedsiębiorstwa zwróciły w całości przyznane kredyty. Zapewnienie dostatecznej liczby robotników dla KPR-B natrafiało na poważne trudności ze względu na mniejszą atrakcyjność finansową robót remontowych.

W celu złagodzenia tych trudności przyznany został dodatek za roboty w pomieszczeniach zamkniętych, który jednak, jak wskazywano w czasie dyskusji, nie rozwiązuje całkowicie sprawy. Z tego względu istniejący katalog norm i cen jednostkowych będzie musiał zostać uzupełniony i dostosowany do potrzeb przedsiębiorstw remontowych.

Poważne trudności, na które napotykały prace remontowe w ubiegłym roku w zakresie zaopatrzenia materiałowego zostały w roku bieżącym w znacznym stopniu usunięte dzięki właściwemu ustosunkowaniu

się do potrzeb przedsiębiorstw remontowych i ustawieniu ich w równej hierarchii z budownictwem nowym. Niemniej jednak konieczna jest duża aktywność KPR-B w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego, należy również w miarę możliwości wykorzystywać lokalne źródła zaopatrzenia (np. drewno z lasów chłopskich) oraz dbać o oszczędną gospodarkę materiałami.

Niezbędnym czynnikiem, wpływającym na lepsze wykonanie planów jest właściwie zorganizowana współpraca przedsiębiorstw remontowych ze zlecającymi. Dla przykładu podać można, że w Łodzi zapoczątkowane zostały okresowe konferencje KPR-B z Zarządem Nieruchomości Miejskich, które dają bardzo pozytywne wyniki.

Trudną, ale niezbędną dla właściwego przebiegu wykonania planów dziedziną pracy przedsiębiorstw remontowych jest prawidłowa i terminowa sprawozdawczość, oparta na rachunkowości. Wobec bardzo znacznego rozdrobnienia robót, operowania niewielkimi ilościami surowców i materiałów pomocniczych oraz obowiązku prowadzenia (prócz księgowości) kartotek poszczególnych robót, stosunek prac administracyjnych do wartości przerobowej jest bardzo wysoki. Mimo jednak trudności prawidłowe prowadzenie rachunków przejściowych i ostatecznych oraz nadsyłanie terminowej sprawozdawczości jest obowiązkiem, od którego w gospodarce planowej nie może być odchylenia.

W dalszym okresie wykonywania planów robót remontowych terminowa realizacja zadań zależy będzie w dużym stopniu od energii i sprężystości poszczególnych przedsiębiorstw oraz od stosowania pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich. Racjonalizacja obciążająca przede wszystkim organizację pracy i grupowania robót, stosowanie materiałów zastępczych oraz transport materiałów i sprzętu. Konieczne jest również rozszerzenie współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego oraz doszkolenie pracowników administracyjnych, jak zaopatrzeniowców i kalkulatorów.

Ostateczny termin wykonania planu rzeczowego remontów na r. b. upływa w październiku. Należy sądzić, że dzięki inicjatywie pracowników KPR-B i ich współpracy z odpowiedzialnymi kierownikami resortowymi Rad Narodowych plan na rok bieżący zostanie w całości i przedterminowo wykonany.

Dzisiaj w PZGS narada w sprawie kontraktacji trzody chlewnej na rok 1951

W dniu dzisiejszym w lokalu PZGS-u radomszczańskiego odbyła się narada kierowników skupu żywności i członków gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, odpowiedzialnych za skup żywności. Tematem obrad będzie opracowanie planu kontraktacji trzody chlewnej na rok 1951 oraz szczegółowy plan skupu.

Jak się dowiadujemy, skup trzody chlewnej odbywał się dotychczas na innych niż dotychczas zasadach. Obecnie gminne spółdzielnie kupować będą wyłącznie trzodę zakontraktowaną.

Korespondenci wiejscy piszą
Dlaczego kino objazdowe nie dociera do Karczewa?

Cicho płynie życie w gromadzie Karczew. Brak tu świetlicy, a chcąc skorzystać z biblioteki musimy udać się do sąsiedniej gromady. Z powodu braku sprzętu słabą przejawia działalność istniejący tutaj Ludowy Zespół Sportowy.

Nawet kino objazdowe, które często przyjeżdża do sąsiednich gromad, do nas nie dociera. A przecież cieszyłoby się ono wielkim powodzeniem i frekwencją. Np. gdy przed kilku tygodniami kino objazdowe przybyło do oddalonej o 6 km. sąsiedniej gromady Kobieli Wielkich, to ludność tujejsza, młodzież i starsi, mimo pracy i zajęć gospodarskich, nie żałowała drogi, aby pójść i film obejrzeć.

W powrotnej drodze długo dyskutowaliśmy nad tym, dlaczego to nigdy do nas, do Karczewa, nie zawita kino objazdowe. Jest przecież gdzie wyświetlać film. Jest duży i obszerny dom ludowy, ponadto jest lokal rezerwy strażackiej.

Niedaleko, bo dwa km. od Karczewa, jest szosa, którą przejeżdża kino do Kobieli Wielkich. Czyżby nie mogło ono choć raz w miesiącu, wracając z Kobieli, wstąpić do Karczewa? Oczekując tego z niecierpliwością wszyscy mieszkańcy gromady Karczew.

Bronisław Sandelewski korespondent „Głosu”

ELEKTRYFIKACJA WSI
szybko postępuje naprzód

W związku z elektryfikacją wsi, dokonano już w naszym województwie szeregu poważnych posunięć. Przy ustalaniu ilości punktów świetlic dla poszczególnych zagród wiejskich bierze się pod uwagę przychodowość roczną gospodarstwa w kwintalach żyta. Na nowych zasadach zostały już zelektryfikowane wsie: Galkówek, Jordanoń i Eufeminów, na terenie powiatu brzezińskiego. Wszystkie zagrody posiadają już tam światło elektryczne.

Intensywne prace trwają przy elektryfikacji następujących wsi: Lipiny i Natolin — pow. brzeziński; Go, Siedlec, Dąbia, Chrząstówek, Upał i Koryta — pow. łęczycki; Zapole, Barczew, Nowa Wieś, Potok i Chrupia Wielka — pow. sieradzki, przy czym wieś Chrupia Wielka jest zelektryfikowana w ramach zobowiązań lipcowych i 22 lipca w całej wsi zabłyśnie światło.

Prace przy elektryfikacji dalszych wsi rozpoczyna się w ciągu najbliższych dni.

Oprócz planu który obejmuje elektryfikację 55 wsi na terenie naszego ZEOL prowadzone są prace przy elektryfikacji 43 wsi w ramach planu dodatkowego na zasadach obowiązujących w roku 1949 tzn., że ZEOL wykonuje budowę linii niskiego napięcia — z wyjątkiem instalacji wewnętrznych w zagrodach chłopskich.

Ogółem w roku 1950 do końca czerwca zakończono prace przy elektryfikacji 35 wsi z planu dodatkowego i 3 wsi z planu głównego. Pod względem ilości zelektryfikowanych wsi przoduje w obecnym okresie pow. brzeziński, który w planie dodatkowym ma do zelektryfikowania 9 wsi, pow. łęczycki 5 wsi, pow. piotrkowski 4, pow. łaski 4, pow. wieluniński 4, pow. łódzki 1 i pow. sieradzki 1.

W celu umożliwienia ludności pełnego wykorzystania plodów runa leśnego, minister leśnictwa wydał zarządzenie znoszące dotychczasowe opłaty za prawo zbioru grzybów i jagód leśnych.

Zgodnie z tym zarządzeniem bezpłatny zbiór grzybów i jagód leśnych odbywać się może wyłącznie w miejscach wyznaczonych i wskazywanych przez poszczególne nadleśnictwa od 1 maja do 1 listopada. Zarządzenie to weszło w życie z dniem 14 lipca br.

Zniesienie opłat na zbiór grzybów i jagód

Dotychczasowe formalności, związane z nabywaniem kwitów w odległości o kilkanaście kilometrów nadleśnictwach czy leśnictwach, zniechęcały ludność do powszechnego, masowego zbioru jagód i grzybów, co powodowało w konsekwencji marnotrawstwo niewykorzystanych użytków leśnych.

W okresie odrodzonego Państwa Ludowego na odcinku leśnictwa nastąpiły zasadnicze zmiany przez upaństwowienie lasów. Las stał się wspólną własnością całego społeczeństwa, zasoby jego muszą być w pełni i celowo wykorzystane, co osiągnąć można tylko przez właściwe, socjalistyczne ich zagospodarowanie.

W celu umożliwienia ludności pełnego wykorzystania plodów runa leśnego, minister leśnictwa wydał zarządzenie znoszące dotychczasowe opłaty za prawo zbioru grzybów i jagód leśnych.

Zgodnie z tym zarządzeniem bezpłatny zbiór grzybów i jagód leśnych odbywać się może wyłącznie w miejscach wyznaczonych i wskazywanych przez poszczególne nadleśnictwa od 1 maja do 1 listopada. Zarządzenie to weszło w życie z dniem 14 lipca br.

Młode pokolenie w walce o lepszą przyszłość

— „A ja wam mówię, ojciec, że będzie lepiej” — tłumaczy młody Zimoń-wiec, Lucjan, starszemu Zimoń-wię, małolotnemu chłopu posiadającemu niecałe 3 ha kiepskich gruntów w gromadzie Wola Wydrzyńska gmina Sulmierzyce. Rozmowa ojca z synem toczy się wokół zagadnień spółdzielni produkcyjnej.

Młody Lutek Zimoń, to jeden z najaktywniejszych ZMP-owców tamtejszego koła wiejskiego. Bierze czynny udział we wszystkich pracach organizacyjnych, jest jednym z najpełniej szych uczestników prowadzonego kursu szkolenia ideologicznego. Dlatego też nie dziwnego, że interesują go zebrania gromadzkie, na których chłopci gromady Wola Wydrzyńska długo dyskutują nad tym, czy przystąpić do spółdzielni produkcyjnej i kiedy, czy jeszcze jesienią, czy też poczekać do wiosny. Czy lepiej założyć spółdzielnię produkcyjną trzeciego stopnia, czy też na razie zrzeczenie uprawow. Nie brak jednak i takich, którzy nie tylko, że sami nie chcą

przystąpić do wspólnej gospodarki, lecz nawet odradzać innym. Stary Zimoń ulega ich wpływowi i dlatego, aczkolwiek klepie biedę na swych 3 ha, prowadzi ustawiczne swary z synem, który jest zapalonym propagatorem spółdzielni produkcyjnej.

Bywają chwile, kiedy młody Lutek potrafi przekonać ojca i ten w końcu przyznaje mu rację. Bo prawdę rzekłszy — przy obecnym sposobie gospodarowania, bieda często zagląda do chaty Zimońów i liczna rodzina nie zawsze na przedmówku ma chleba pod dostatkiem. Bo to i nie ma odpowiednich narzędzi rolniczych, często trzeba pożyczać od bogatszych chłopów sprzęt potrzebny w gospodarstwie rolnym, za co czeka odrobę bogactw wiejskich bowiem nie daruje swego i potrafi wyciągnąć, jak to się mówi, ostatnią krawicę. Gdy tak sobie ojciec z synem na przybiedz domowej gwarze o wszystkich złych i dobrych stronach gospodarki indywidualnej i gospodarki kolektywnej, to stary przynajmniej młodemu racje.

Jednak na drugi dzień, kiedy stary Zimoń spotka się z bogatszymi chłopami, którzy, jak to się mówi, są gospodarzami „całą gębą”, to zaczyna wąpielić w wywody syna. Bogactw wiejski, których od lat stary Zimoń przyzwyczaił się uważać za autorytet, usiłują złośliwą propagandą wzbudzić szereg zastrzeżeń co do słuszności gospodarki zespołowej. „Dział i przedział — mówią — harował na tej ziemi, a ty ją z tak lekkim sercem oddasz, aby później wstać na dzwonek i być obdziałanym z tego, co sam zapracujesz i na swej ojcowiznie”. Zapominają jednak o tym, że stary Zimoń, zarówno, jak jego ojciec i dziadek zawsze na przedmówku przymierał głodem i zawsze musiał jesienią oddawać bogaczom żyto wypożyczone w kwietniu i w maju. Zawsze też oni wymagali odrobku za wypożyczenie pluga, bronny, czy konia, wtemczas, kiedy w polu były najpiękniejsze roboty.

Młody Lutek Zimoń pamięta to wszystko i tłumaczy swemu ojcu: — „im, bogaczom wiejskim naturalnie, że nie będzie tak dobrze, jak do tychczas, kiedy biedota wiejska na nich pracuje. Nam natomiast będzie dużo lepiej, bo nie będziemy już potrzebować pracować na bogaczy wiejskich, będziemy mieli te same możliwości, co i oni, będziemy pracować w innych warunkach”.

Tak samo tłumaczy również swemu ojcu drugi ZMP-owiec w tej samej gromadzie w Woli Wydrzynej, Józef Gudź. Ojciec jego wprawdzie ma się nieco lepiej, niż stary Zimoń, jednak i do ich chaty zagląda bieda i ich również dotychczas wykorzystywali bogactw wiejski. Chłopiec uczęszczał na zebrania gromadzkie, gdzie prowadzone są dyskusje na temat spółdzielni produkcyjnej, tak się do tego przystąpił, że wyczuł, że wyczuł dzień i godzinę, kiedy chłopci gromady Wola Wydrzyńska zaczęli miedzę. Synowie i córki Zimońów i Gudźów walczyli o słuszną sprawę, o nowe, lepsze formy gospodarki rolnej — o spółdzielczość produkcyjną.

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 18 lipca 1930 r.

## MIĘDZYNARODOWY KONKURS AWIONETEK

W dniu wczorajszym 14 polskich awionetek wystartowało do między narodowego lotu dokoła Europy. Wśród startujących był por. Zwirko, kpt. Bajani i inni lotnicy polscy.

## NIE CHCĄ KRÓLA FUADA

W Egipcie trwają walki ludności z policją. Król Fuad wprowadził do akcji pacyfikacyjnej oddziały gwardii. Powstańcy w Aleksandrii, którzy zdobyli część miasta — domaga się natychmiastowej detronizacji króla Fuada.

Partia królewska dla uspokojenia kraju zamierza po detronizacji Fuada wprowadzić na tron jego syna — Faruka.

## „RYBA KSIĘZYCOWA“

W serii wiadomości tzw. „ogórko wych“ Kurier Łódzki donosi o pochwyceniu „ryby księżycowej“ w szeregu punktów Oceanu Atlantyckiego oraz w zatoce triesteńskiej i w pobliżu Marsylii.

„Ryba księżycowa“ waży ponad 600 kilo, pokryta jest drobną łuską, twardą jak stal, posiada „cztery“ szczęki, działające jak kamienie młyńskie.

„Ryba księżycowa“ sieje zniszczenie wśród wszystkiego co żyje w morzu. Potężne, opancerzone kraby miażdżą jak orzechy.

Pojawieniu się tego potwora morskiego pod Marsylią miał towarzyszyć niezwykle szum morza, jak od nadchodzącego huraganu. W popłochu przed „księżycówką“ uciekać miały nawet delfiny.

## PRZERAŻAJĄCE CYFRY

Kurier Łódzki podaje szczegóły statystyczne, odnoszące się do stanu bezrobocia. Według tej statystyki bez pracy pozostaje w obecnej chwili:

włóknarzy — 47,793, budowlarzy — 35,354, metalowców — 21,291, pracowników umysłowych — 17,794.

Poza tym bez pracy pozostaje 273,717 osób bez określonego zawodu.

## ROZWIĄZANIE REICHSTAGU

W dniu wczorajszym kanclerz Bruening odczytał dekret rozwiązujący parlament niemiecki. Wybory do nowego Reichstagu wyznaczone zostały na dzień 14 września.

Odczytaniu dekretu towarzyszyły demonstracje na ławach posłów komunistycznych oraz chóralny śpiew Międzynarodówki.

## W ŻYRARDOWIE SPOKÓJ

W wiadomości pod tytułem „Bo krwawych zającach w Żyrardowie“ — Kurier Łódzki donosi, że w mieście tym zapanował już spokój. Kilka tysięcy zwolnionych nagle z pracy robotników Żyrardowa nie urządziła od trzech dni demonstracji.

## WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZOWANYCH LEKÓW

Na Śląsku wykryto fabrykę fałszywych lekarstw. Fabrykanci zalewali kraj fałszowanymi lekami.

## KOLONIE DLA DZIECI... POLICJANTÓW

W pięknym dworze szlacheckim, w Niewieszu pod Turkiem, otwarto uroczyście kolonie dla dzieci policjantów. Dzieci, doskonale żywione, przebywać tutaj będą przez dwa miesiące wakacyjne.

## Ze sportu

# Przeegraliśmy z Węgrami

### Lekkoatletyka węgierska przewyższa naszą w konkurencjach męskich i żeńskich

**Przed** rozpoczęciem międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Węgry — Polska zawodnicy obu reprezentacji wysłali do ludu bohatersko walczącej Korei depeszę z serdecznymi pozdrowieniami.

„Drużyny lekkoatletyczne Polski i Węgry — czytamy w depeszy — rozgrywając obecnie w przyjacielskiej atmosferze spotkanie sportowe, z głębokim oburzeniem potępiają zbrodniczą napaść imperialistów amerykańskich na Koreę.

My, pracujący sportowcy, jesteśmy przekonani, że nasi bracia, bohaterscy patrioci koreańscy, wywalczą sobie wolność i wypędzą ze swej ojczyzny imperialistycznych napaśników amerykańskich wraz z marionetkowym rządem Li Syn Mana.

Węgry i polscy lekkoatleci przesyłają walczącym o swą wolność patriotom koreańskim gorącej sympatii i przyrzekają przez zwiększenie wydajności pracy i upowszechnienie sportu walczyć o sprawę pokoju światowego pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i jego wielkiego Wodza Józefa Stalina.

W serdecznej i przyjacielskiej atmosferze rozpoczęła się w sobotę na stadionie Wojska Polskiego lekkoatletyczny mecz między państwowy Węgry — Polska. Pierwszy dzień nie przyniósł nam jednak, jak zresztą było do przewidzenia, większych sukcesów poza zwycięstwami Kiszkii w biegu na 100 metrów, Adamczyka w biegu na 110 m, przez płotki oraz Bregulanki w pchnięciu kula. Pomimo niepowodzeń naszych w pozostałych konkurencjach pierwszego dnia, na wyniki nasze na ogół nie było powodu narzekać.

Kielas był przede wszystkim „o włos“ od zajęcia pierwszego miejsca w biegu z przeszkodami, i jedynie tylko fatalne jego potknięcie na ostatniej przeszkodzie przyniosło

zwycięstwo Węgrowi Hiresowi. Różnica 65:41 pkt., a w konkurencjach żeńskich 27:17 pkt.

W drugim dniu meczu różnicy punktowej dzielącej nas od Węgrów nie poprawiliśmy, nie mniej jednak, uzyskane wyniki przez naszych lekkoatletów musimy ocenić wyżej od wyników jakie uzyskali niedawno w meczu między państwowym z Czechosłowacją.

Z wyników drugiego dnia wyróżniła się **H. Rakoczy mistrzynią świata!**

BAZYLEA — Sport Polski Ludowy odniósł wielki sukces na odbywających się w Bazylei mistrzostwach świata w gimnastyce. W konkurencji kobiet Polka, Helena Rakoczy, zajęła I miejsce, zdobywając po raz pierwszy w dziejach gimnastyki polskiej, zaszczytny tytuł mistrzyni świata.

Rakoczy zdobyła tytuł zasłużenie, będąc najlepszą zawodniczką zarówno w ćwiczeniach dowolnych, jak i obowiązkowych.

Polka zyskała ogółem 94.016 pkt., wyprzedzając następną Peterssen (Szwecja) aż o 2.316 pkt. (91.700 pkt.). Dalsze miejsca zajęły: 3) Kolar (Austria) — 91.000 pkt., 4) Berggren (Szwecja), 5) Lemoine (Francja), 6) Surand (Francja).



Mistrzyni olimpijska Gyarmati (Węgry) uzyskała w Warszawie doskonały wynik w skoku w dal 5.90 m.

niez o krok od zwycięstwa był Mach w biegu na 400 m i mimo porażki do Bahalni uzyskał najlepszy swój czas 49,3 sek. Miłą niespodzianką zgotował nam również Lewicki w biegu na 1500 m, osiągając czas poniżej 4 minut — 3:58,6 jak również Potrzebowski, który uzyskał czas niewiele gorszy — 3:59,2 m.

Pierwszy dzień meczu, jak podawaliśmy zakończył się powodzeniem Węgrów w konkurencjach mę-

## Na torze i szosie w Krakowie

W Krakowie rozegrano wczoraj torowe i szosowe zawody kolarskie Związków Zawodowych. W zawodach kolarskich na torze zwyciężył Bek przed Hagem i Marchwińskim (wszyscy z Łodzi). W wyścigu na miast szosowym Kraków — Katowice — Kraków (160 km), pierwszy łódzianin Pietraszewski zajął dopiero 4 miejsce. W wyścigu tym zwyciężył Wrzesiński (Warszawa) w czasie 4:15:22.

## Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 18 lipca 1950 r. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (Ł) Audycja dla wsi — pog. S. Bachmanowej pt. „Czy doceniamy znaczenie podorywek“. 13.20 (Ł) Chwila muzyki popularnej. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert zespołu Adama Wiernika. 14.00 „Z życia Węgry“. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa. 14.55 Recital fortepianowy Susan Sliwko. 15.20 Beethoven: Uwertura w wyk. Symfonicznej Orkiestry. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Wspomnienie o Filizie Orzeszkowej“. 15.50 Rezerwa. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Felieton z cyklu: „Książka i teatr“. 16.30 (Ł) Pieśni masowe i re-

nić należy przede wszystkim nowy rekord Polski w skoku wwyż kobiet ustanowiony przez Ronczewska wynikiem 151 cm., dalej dobra postawę Mańkowskiego w biegu na 5000 m, w którym o mało nie pokonał Kielasa, wynik Łomowskiego w pchnięciu kula — 15,43 m, oraz za jęcie 2 i 3 miejsca przez Polaków w biegu na 800 m.

Niezwykle ambitna walka naszych reprezentantów nie zapewniła im jednak ostatecznego zwycięstwa. Mecz wygrali Węgry w konkurencjach męskich różnicą 43 punktów (79:122), w konkurencjach żeńskich różnicą 28 punktów (39:87).

Na 19 konkurencji męskich wygraliśmy 3, na 10 konkurencji żeńskich wygraliśmy 2.

MEZCZYZNI: 110 m. ppł. — 1) Adamczyk — 15,7, 2) Csenger — 15,8 3) Palfi — 15,9, 4) Ogłoblin — 16,1.

400 m. — 1) Bahalni — 49,3 2) Mach 49,4 3) Solmossi — 50,4 4) Lipiec — 51,0.

DYSK. 1) Klics — 49,20 m. 2) Horvath — 48,43 3) Łomowski — 45,4, 4) Adamczyk — 40,75.

100 m. — 1) Kiszka — 10,8 2) Szabeni — 10,9 3) Csany — 10,9 4) Stawczyk — 11,0.

1500 m. 1) Apro — 3:57,0 2) Borecz — 3:57,4 3) Lewicki — 3:58,6 4) Potrzebowski — 3:59,2.

3000 m. z przeszkodami — 1) Hires — 9:32,4, 2) Kielas — 9:32,6 3) Jeszenski — 9:45,8, 4) Kuśmirek — 10:13,8.

SKOK WZWYŻ. 1) Lehoccki — 1,90 m, 2) Gecula — 1,75 m, 3) Kownacki — 1,75 m, 4) Zarandi 1,70 m.

MŁOT. 1) Nemeth — 56,32 m. 2) Petike 54,71 m., 3) Masłowski — 49,55 m. 4) Zieleniewski 46,36 m.

TROJSKOK. 1) Puskas — 14,34 m. 2) Hoffman M. Polska — 14,31 m. 3) Kowal — 14,01 m. 4) Bolyki 13,70 m.

14x100 m. 1) Węgry — 41,7 sek. 2) Polska — 42,0 sek.

400 m. ppł. — 1) Berdi (W) 55,8, 2) Lombos (W) 56,4, 3) Puzio (P) 57,0.

200 m. — 1) Csany (W) 22,0, 2) Stawczyk (P) 22,4, 3) Szabeni (W) 22,5.

Kula — 1) Łomowski (P) 15,43, 2) Krzyżanowski (P) 14,63, 3) Lovai (W) 14,35.

800 m: Garay (W) 1:56,6, 2) Werbliński (P) 1:57,3, 3) Bardecki (P) 1:57,6.

W dal: 1) Adamczyk (P) 7,14, 2) Csany (W) 7,05, 3) Puskas (W) 7,04.

5000 m: 1) Szegedi (W) 15:04,2, 2) Szilagyi (W) 15:04,6, 3) Kielas (P) 15:31,0.

Oszczep: 1) Varszegi (W) 61,08, 2) Gburczyk (P) 57,65, 3) Csany 55,68.

4x400: 1) Węgry (Karadi, Morosi, Solymosi, Benhalmi) 3:19,4, 2) Polska (Mach, Lipiec, Lipski, Gralka) 3:19,8.

Tyczka — 1) Homonay 4,00, 2) Kovacs 3,80, 3) Moronczyk 3,70.

500 m: 1) Haczuha (W) 1:19,4, 2) Kobelkuti (W) 1:20,3, 3) Pławowar (P) 1:22,6.

KONKURENCJE KOBIECE  
4x100 m: 1) Węgry: (Gyarmati, Lohasz, Egri, Rakhelyne) 49,5, 2) Polska: (Ślomszcewska, Moderówna, Kuźmicka, Minicka), 50,6.

200 m. 1) Backaj (W) 26,2, 2) Egri (W) 26,3, 3) Cieślakówna (P) 26,8, 4) Ślomszcwska (P) 27,5.

W DAL. 1) Gyarmati (W) 5,90, 2) Lohasz (W) 5,73, 3) Gburkówna (P) 5,41, 4) Gębłosińska (P) 5,34.

KULA. 1) Bregulanka (P) 12,42, 2) Sikne (W) 11,37, 3) Feber (W) 11,36, 4) Flakowicz (P) 11,13.

OSZCZEP. 1) Umbraj (W) 40,74, 2) Stachowicz (P) 37,10, 3) Ciach (P) 31,95, 4) Vuesics (W) 30,78.



Adamczyk zdobył dla nas pierwsze punkty, zwyciężając w biegu na 110 m p.w czasie 15,7 sek.

80 m pł. — Gyarmati (W) 11,7, 2) Koloszwari (W) 12,5, 3) Gościński (P) 13,0.

Wzwyż: 1) Ronczewska (P) 151 (rekord Polski) 2) Csaky (W) 147, 3) Penzes (W) 140.

100 m: 1) Rakhelyne (W) 12,7, 2) Lohasz (W) 12,8, 3) Kuźmicka (P) 12,8.

Dysk: 1) Jozsane (W) 40,00, 2) Dobrzańska (P) 39,68, 3) Konikówna (P) 34,96.



STAWCZYK (Polska) nieco zawiódł nasze nadzieje.

## Tabela w grupie drugiej

Po zwycięstwie Gwardii nad Kolejarzem Łódzkim 3:2 oraz przegraną Kolejarza Siedlce w Olsztynie z tamtejszym Kolejarzem 1:2, tabela wygląda następująco:

Gwardia Warszawa	2	4	6:2
Kolejarz Łódź	3	4	11:7
Kolejarz Olsztyn	3	2	4:9
Kolejarz Siedlce	2	1	2:3
Gwardia Białystok	2	1	3:5

Zawody wyznaczone na dzień 23 lipca zostały odwołane, odbędzie się one w terminie późniejszym. Dnia 30 bm. łódzianie podczywiają. Następnego dnia 6 sierpnia rozegrają mecz w Siedlcach z tamtejszym Kolejarzem, 13 sierpnia znów podczywiają przed rewanżowym spotkaniem z Gwardią stożeczną w Łodzi.

## Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. — W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR rozegrano w Moskwie dwa spotkania: Dynamo Moskwa — Naltowiec Baku 6:0, CDKA — Torpedo Stalingrad 4:1.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE.**

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redakcji orów gazetek szkolnych: 218-42

Dział muzealny: 223-29

Dział miejski i sportowy: 254-21

Dział ekonomiczny: 218-11

Dział rolny: 254-21

Redakcja nocna: 172-81

**Kolportaż.**

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja: 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 109, tel. 111-50 i 114-76

Wydawca RSW „Prasa“

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Przenumerację przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konto P.P.K.O. Nr. VII-6033.

## Filipiny walczą o wolność

rodowo-wyzwoleńcemu w Azji po łudniowo-wschodniej, koła rządzącego USA zażądały od marionetkowego rządu filipińskiego, by zapewnił im możliwość okupowania dowolnego punktu na terytorium Archipelagu Filipińskiego.

Dnia 15 stycznia br. klika Quirino „zgodziła się“ oddać cały Archipelag do dyspozycji Wall Street. Cel tego nowego układu stał się oczywisty w świetle późniejszych wydarzeń na Korei.

rykańskich okupantów i filipińskiej reakcji spotkały się ze zdecydowanym oporem ze strony ludu filipińskiego. Ruch partyzancki rozwija się z każdym dniem.

Podezas, gdy uprzednio teren działalności oddziałów partyzanckich ograniczał się do środkowej części wyspy Luson, obecnie działają one również na innych wyspach archipelagu, jak: Sebu, Panai, Negres. Z ogłoszonego niedawno komunikatu naczelnego wodza armii rządowej wynika, że po raz pierwszy podjęto działania wojenne przeciwko partyzantom również w prowincjach południowych wyspy Luson — Laguna, Cavite i Batangas.

O sukcesach Hukbongu sędzić można również z tego, że jego czołowe oddziały docierają w okolice miasta Mont - Alban, położonego w odległości 15 mil od stolicy Filipin — Manilli. W końcu kwietnia partyzanci udali się do miasta Golana, leżącego w odległości 40 mil od stolicy, a 1 maja opanowali na pewien czas miasto Trias, położone w odległości godziny jazdy od Manilli.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy na Filipinach wstąpił w nową fazę rozwoju — rozgorzała tu prawdziwa wojna narodowa. Patrioci filipińscy są przekonani, że wkrótce zwyciężą w walce, którą toczą w imię wolności i niezawisłości swej ojczyzny.

# TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

We wtorek, dnia 18 lipca br. o godz. 19 opera konienczna W. A. Mozarta: „Uprowadzenie z Seraju“. Obsada: N. Stokowacka, O. Szamborowska, St. Witenberg, A. Majak, W. Gołobów, H. Rucki, J. Łukowski, E. Kluczek, S. Federowicz. Kapelmistrz Z. Szczepeński. Reż. B. Polański. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

We środę, dnia 19 lipca, 1950 r., 2 balety: „Coppelia“, L: Delibes'a, „Zielony kogut“, O. Nedbała z B. Bittnerówną i J. Kaplińskim na czele solistów i zespołu baletowego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36), Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA“ (Piotrkowska 94, tel. 272-70) Godz. 19,30 „Śluby murarskie“ — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepana w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152) Nieczynny

TEATR „PINOKIO“ (ul. Kopernika 16) Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

# KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Nikt nie wie“, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Przybrana córka“ — godz. 16, 18, 30, 21.

BAJKA — „Podróże Guliwera“ godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne.

HEL dla młodzieży (Legionów 2) Kino nieczynne

MUZA (Pabianicka 173) „Saławat, wódz Baszkirów“, godz. 18, 20

POLONIA — „Oni mają ojczyznę“, godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Poszukiwacze złota“, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Arinka“ godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Goal“, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty referenta Trziszki“, godz. 18, 20

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Młodzi marynarze“, godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Pieśń Tajęci“, godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Moja miła“, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (w ogrodzie) „Panna bez posagu“, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WISŁA — „Maaret“ godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Kłopotliwe alibi“, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.